

Sygn. akt II K 1085/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2019 r.

Sąd Rejonowy w Wołominie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Florian Szcześniak

Protokolant: Weronika Załęska

przy udziale Prokuratora Kaliny Ciaś - Ważny

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2019 r.

sprawy **M. K.**, syna W. i M.,

ur. w dniu (...) w W.,

sprawy **P. S.**, syna P. i D.,

ur. w dniu (...) w W.

oraz sprawy **A. K.**, syna K. i A.,

ur. w dniu (...) w W.,

oskarżonych o to, że:

w dniu 5.11.2017 r. w m. Z., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na osobie M. C. (1) w ten sposób, że używając przemocy poprzez pchnięcie na ogrodzenie, bicie po ciele pięściami oraz w tył głowy, przytrzymywanie głowy, a następnie przewrócenie na ziemię, doprowadzili M. C. (2) do stanu bezbronności, a następnie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia czarnego skózanego portfela z zawartością dokumentów w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego na pojazd F. (...) o nr rej (...), telefonu komórkowego H. (...): (...), kluczy z brelokiem, karty rabatowej (...) i dwóch płatniczych kart (...), karty miejskiej, pieniędzy w kwocie 30 złotych, gdzie łączna wartość strat na szkodę M. C. (1) wyniosła 900 złotych;

tj. czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. art. 11 § 2 k.k.

orzeka:

I. oskarżonych M. K., P. S. i A. K. w ramach zarzuconego im czynu uznaje za winnych tego, że w dniu 5 listopada 2017 r. w miejscowości Z., w powiecie (...), województwie (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali rozboju na M. C. (2) w ten sposób, że używając przemocy w postaci popchnięcia, bicia pokrzywdzonego pięściami po głowie i całym ciele, przewrócenia go na chodnik i przytrzymywania za głowę, zabrali mu w celu przywłaszczenia klucze z brelokiem, telefon komórkowy marki H. (...) o nr (...): (...) o wartości 700 złotych oraz skórzany portfel o wartości 100 złotych z zawartością pieniędzy w łącznej kwocie 30 złotych, dowodu osobistego, karty rabatowej (...) oraz dwóch kart płatniczych (...), usuwając jednocześnie znajdujące się wewnątrz portfela dokumenty, którymi nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać w postaci dokumentu prawa jazdy M. C. (2), dowodu rejestracyjnego od pojazdu F. (...) o nr rej (...) oraz karty miejskiej pokrzywdzonego, gdzie łączna wartość strat na szkodę M. C. (2) wyniosła 830 złotych, i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje każdego z nich, zaś na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 2 k.k. oskarżonemu A. K. wymierza karę 2 (dwóch) lat i 6

(sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych, P. S. wymierza karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych, zaś M. K. na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37b k.k. w zw. z art. 34 § 1a pkt 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierza karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym oraz karę 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonych M. K., P. S. i A. K. na rzecz pokrzywdzonego M. C. (2) kwoty po 276,66 zł (dwieście siedemdziesiąt sześć złotych i 66/100) tytułem obowiązku naprawienia szkody, a nadto od P. S. i A. K. kwoty po 1.000 (jeden tysiąc) złotych, zaś od M. K. kwotę 600 (sześciuset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza:

a) oskarżonemu M. K. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od godz. 14:40 w dniu 13 listopada 2017 r. do godz. 15:31 w dniu 14 listopada 2017 r.;

b) oskarżonemu P. S. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od godz. 06:30 do godz. 14:40 w dniu 14 listopada 2017 r.;

c) oskarżonemu A. K. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od godz. 09:00 do godz. 11:50 w dniu 24 listopada 2017 r.;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza na rzecz Skarbu Państwa:

a). od oskarżonego M. K. kwotę 566,66 zł (pięciuset sześćdziesięciu sześciu złotych i 66/100) tytułem kosztów sądowych w części od niego przypadającej, w tym kwotę 480 (czterystu osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty;

b). od oskarżonego P. S. kwotę 466,66 zł (czterystu sześćdziesięciu sześciu złotych i 66/100) tytułem kosztów sądowych w części od niego przypadającej, w tym kwotę 380 (trzystu osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty;

c). od oskarżonego A. K. kwotę 566,66 zł (pięciuset sześćdziesięciu sześciu złotych i 66/100) tytułem kosztów sądowych w części od niego przypadającej, w tym kwotę 480 (czterystu osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 1085/17

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 22 maja 2019 roku

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Około godziny 2:00 w nocy 5 listopada 2017 r. M. C. (2) wracał pieszo od swojego kolegi do domu. Szedł ul. (...)w Z.. Znajdował się pod wpływem alkoholu.

W tym samym miejscu i czasie M. K., P. S. i A. K. podróżowali samochodem marki D. (...) koloru czerwonego o numerze rejestracyjnym (...). (...) prowadził M. K., A. K. podróżował na przednim fotelu pasażera, a P. S. na tylnej kanapie, za przednim fotelem pasażera. P. S. i A. K. znajdowali się pod znacznym wpływem alkoholu. Przemieszczali się ul. (...)w Z. w tym samym kierunku ruchu co M. C. (2). Gdy dostrzegli idącego M. C. (2), który sprawiał wrażenie, iż jest pod wpływem alkoholu, wspólnie postanowili go pobić i okraść. W tym celu M. K. gwałtownie zatrzymał samochód w odległości około 2 metrów od M. C. (2), po czym P. S. i A. K. szybko wysiedli z prawej strony pojazdu i ruszyli w stronę M. C. (2). M. K. pozostał natomiast w samochodzie i obserwował zachowanie współtowarzyszy. Pierwszy

do M. C. (2) dobiegł P. S. i pchnął go na ogrodzenie. Następnie P. S. i A. K. zaczęli uderzać M. C. (2) pięściami w głowę i po tułowiu, po czym przewrócili go na chodnik. W dalszej kolejności przytrzymując M. C. (2) przeszukali jego kieszenie, z których zabrali z celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki H. (...) o nr (...): (...) o wartości 700 złotych, klucze z brelokiem oraz skórzany portfel o wartości 100 złotych z zawartością pieniędzy w łącznej kwocie 30 złotych i dokumentów w postaci: dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od pojazdu F. (...) o nr rej (...), karty rabatowej (...) i dwóch kart płatniczych (...) oraz karty miejskiej. Po dokonaniu kradzieży wymienionych przedmiotów P. S. i A. K. pośpiesznie powrócili do samochodu, zaś M. K. gwałtownie ruszył z miejsca w kierunku przejazdu kolejowego.

Po oddaleniu się z miejsca rozboju M. K. zajechał na stację paliw w miejscowości M., gdzie P. S. zapłacił skradzionymi M. C. (2) pieniędzmi w kwocie 30 złotych za zatankowane paliwo.

M. C. (2) udał się natomiast do domu, gdzie zastrzegł skradzione karty bankowe i powiadomił o zdarzeniu Policję.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: k. 2 - 3, k. 191 - 192 - zeznań M. C. (2), k. 50 - 52, 188 - 189 - częściowo wyjaśnień M. K., k. 62 - 65, 190 - wyjaśnień P. S., k. 100 - 102, 190 - częściowo wyjaśnień A. K. oraz dowodów nieosobowych w postaci: k. 11 - karty gwarancyjnej, k. 12 - 20, 108 - 111 - protokołu oględzin wraz z wydrukami zdjęć, k. 27 - 28, 41, 86 - protokołów zatrzymania, k. 29 - 30 - zlecenia na badanie, k. 31 - 36, 39 - 40, 94 - 95 - protokołów przeszukania, k. 75 - 77 - protokołu zatrzymania rzeczy.

* * *

Oskarżony M. K. przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że do zdarzenia doszło na skutek głupoty i impulsu. Wspólnie z P. S. i A. K. zauważyli zataczającego się mężczyznę. Ktoś rzucił hasło aby się zatrzymać. Kiedy zatrzymał pojazd wysiedli z niego P. S. i A. K., podbiegli do pokrzywdzonego i zaczęli go bić. Widział, że go biją i nie zareagował. Po 2 minutach wrócili do samochodu mając przy sobie telefon, portfel i klucze. Po drodze wyrzucili te rzeczy w las. W miejscowości M. podjechał na stację benzynową, gdzie chyba P. zapłacił pieniędzmi pokrzywdzonego za paliwo - nie więcej niż 40 złotych. Potem odwiózł kolegów do domu. Na rozprawie M. K. również przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że wspólnie ze współoskarżonymi wracali z imprezy. Jadąc samochodem na ul. (...)w Z. koledzy powiedzieli mu żeby się zatrzymał aby załatwić potrzebę fizjologiczną. Było odpowiednie miejsce więc się zatrzymał. Koledzy wyszli z samochodu. Trwało to może 3 minuty. Wrócili do samochodu. Powiedzieli żeby jechał, więc ruszył. Stwierdził, że nie wie co się działo przez te 3 minuty. Było ciemno i niczego nie widział. W lusterku z tyłu zobaczył jedynie, że ktoś biegnie za samochodem i spanikował, bo myślał, że ktoś chce mu wybić szyby w aucie. Gdy przejechali już jakiś kawałek zobaczył, że w pojeździe są dokumenty pokrzywdzonego. Zapytał kolegów co się stało. Opowiedzieli mu wówczas, że zapytali pokrzywdzonego czy ma poczęstować papierosem. Byli pod wpływem alkoholu więc doszło do jakiejś szarpaniny. Pokrzywdzony był agresywny - któryś z kolegów miał porwaną kurtkę. Oświadczył, iż żałuje tego, że nie powstrzymał kolegów, ale on nic pokrzywdzonemu nie zrobił.

Oskarżony P. S. przesłuchany w charakterze podejrzanego również przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że wracali wspólnie z M. K. i A. K. z Z.. Był po alkoholu. Nagle zatrzymali się, a potem pamięta, że z kimś się szarpał. Potem do szarpaniny dołączył A.. M. K. siedział w samochodzie i nie próbował ich powstrzymać. Potem pojechali samochodem do M., gdzie zapłacił za paliwo chyba 30 złotych. Dużo wypił więc szczegółów nie pamięta. Wskazał, że jechał na tylnym siedzeniu. Nie wie co się stało z rzeczami tego chłopaka. Dodał, że żałuje, iż pobił i skrzywdził pokrzywdzonego i chciałby mu zadośćuczynić. W toku rozprawy również przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Potwierdził jednak odczytane mu wyjaśnienia złożone na etapie postępowania przygotowawczego.

Oskarżony A. K. przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że był pijany. Zatrzymali się "na siku", wtedy szedł ten chłopak. Doszło do wymiany słów. Najpierw P. z tym chłopakiem się przewrócili, potem sam podbiegł. Nie zaprzeczył, że kilka razy uderzył pokrzywdzonego, podobnie jak P.. M. był tym czasie w samochodzie. Nie pamięta dokładnie, ale rzeczy tego chłopaka zostały chyba wyrzucone.

Oświadczył, że żałuje tego co się stało i dodał, że gdyby był trzeźwy to by tego nie zrobił. Na rozprawie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Potwierdził odczytane mu wyjaśnienia złożone na etapie postępowania przygotowawczego.

Sąd zważył, co następuje.

Sąd, po dokonaniu analizy materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, doszedł do przekonania, iż jest on kompletny i pozwala na ustalenie, że oskarżeni M. K., P. S. i A. K. wspólnie i w porozumieniu dopuścili się przypisanego im w wyroku przestępstwa rozboju na M. C. (2).

Pierwotne wyjaśnienia M. K. częściowo zasługiwały na wiarę. Potwierdził on bowiem swoją obecność na miejscu zdarzenia oraz fakt pobicia pokrzywdzonego przez P. S. i A. K., po którym przynieśli do samochodu telefon, portfel i klucze M. C. (2). Nie zasługiwały natomiast na wiarę jego wyjaśnienia w części w jakiej oświadczył, iż zatrzymał pojazd w odległości kilkunastu metrów od pokrzywdzonego oraz aby zatrzymanie to było przypadkowe. Przeczą temu bowiem konsekwentne i spójne zeznania M. C. (2). Z treści tych zeznań wynika w sposób nie budzący wątpliwości, iż samochód prowadzony przez M. K. zatrzymał się gwałtownie w odległości około 1 do 2 metrów od jego osoby, po czym szybko wybiegli z niego napastnicy, którzy od razu użyli wobec niego przemocy i okradli go. Takie zachowanie świadczy niewątpliwie o tym, iż stanowiło ono realizację wcześniej ustalonego wspólnie planu dokonania rozboju na pokrzywdzonym (nawet jeśli plan ten powstał w niedalekiej przeszłości - z momentem dostrzeżenia M. C. (2)). P. S. i A. K. doskonale wiedzieli w jakim celu wysiadają z samochodu i pośpiesznie ruszają w kierunku pokrzywdzonego. Cel ten musiał zatem być objęty ich wcześniejszym werbalnym porozumieniem. Mając na uwadze, iż A. K. zajmował w samochodzie miejsce na przednim fotelu pasażera, zaś P. S. na tylnej kanapie i obaj byli nietrzeźwi, wymieniane między nimi komunikaty odnośnie planowania rozboju na pokrzywdzonym były z pewnością słyszane przez M. K., który dołączył do tego planu zatrzymując samochód w bezpośredniej bliskości M. C. (2). Natomiast po dokonaniu rozboju gwałtownie odjechał z miejsca zdarzenia. W pierwotnych wyjaśnieniach przyznał zaś wprost, iż widział jak współtowarzysze biją pokrzywdzonego i w żaden sposób nie reagował. Stwierdził również, że na (...) zapłacił za paliwo do jego samochodu pieniędzmi pokrzywdzonego. Opisane zachowanie wskazuje w ocenie Sądu, iż M. K. doskonale zdawał sobie sprawę, że uczestniczy w rozboju i akceptował swój udział w tym przestępstwie. Sąd dał natomiast wiarę wyjaśnieniom M. K., iż nie brał on bezpośrednio udziału w biciu i okradaniu pokrzywdzonego, pozostając w tym czasie w samochodzie. Wprawdzie z pierwotnych zeznań pokrzywdzonego wynikało, iż zaatakowało go trzech mężczyzn, nie miał jednak pewności czy z pojazdu wysiadł kierowca. Podczas rozprawy ze względu na upływ czasu nie był już w stanie stwierdzić, czy z samochodu wysiadło 2 czy 3 osoby, był jedynie pewien, że co najmniej 2. Wątpliwości te Sąd rozstrzygnął na korzyść oskarżonego M. K. zwłaszcza, iż P. S. i A. K. również konsekwentnie wyjaśnili, że M. K. pozostał w samochodzie.

Zupełnie niewiarygodne okazały się natomiast wyjaśnienia złożone przez M. K. na rozprawie. Były one nielogiczne, niekonsekwentne i sprzeczne nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonego, ale również z wyjaśnieniami współoskarżonych i własnymi wyjaśnieniami złożonymi podczas pierwszego przesłuchania, które zresztą na rozprawie potwierdził. Wbrew swoim pierwotnym relacjom stwierdził bowiem, że nie widział przebiegu zdarzenia i nie miał świadomości, iż P. S. i A. K. pobili pokrzywdzonego i go okradli. Z drugiej strony sam zaprzeczył temu stwierdzeniu oznajmiając, iż uznał, że skoro pokrzywdzony był w stanie biec za samochodem to nie był tak mocno poobijany. Niezgodne z prawdą jest także stwierdzenie, iż zatrzymał się tym miejscu na prośbę kolegów, którzy chcieli załatwić potrzeby fizjologiczne. Gdyby tak było to zgodnie z doświadczeniem życiowym z pewnością wybrałby jakieś ustronne miejsce na postój, a nie zatrzymywał się na głównej drodze miejscowości Z. i to w pobliżu przechodzącego nieznanego mężczyzny. Żaden z pozostałych oskarżonych nie tłumaczył również, iż zaczęli pokrzywdzonego aby poprosić go o poczęstowanie papierosem, nie wspomnieli również o tym, aby pokrzywdzony był agresywny. W przekonaniu Sądu wyjaśnienia M. K. złożone na rozprawie należy uznać jedynie za przyjętą przez niego linię obrony, ukierunkowaną na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego P. S. aczkolwiek są one dość lakoniczne. Przyznał wprawdzie, iż dokonał rozboju na pokrzywdzonym, jednak odnośnie istotnych dla swojej odpowiedzialności karnej kwestii zasłaniał się

niepamięcią wynikającą z upojenia alkoholowego. Stwierdził, iż nie pamięta jak doszło do zdarzenia, ani gdzie i z kim się szarpał. Nie był też w stanie podać w jaki sposób doszło do kradzieży przedmiotów pokrzywdzonego i co się z nimi stało. Podobną taktykę przyjął oskarżony A. K.. Jego wyjaśnienia były jednak całkowicie sprzeczne ze spójnymi zeznaniami pokrzywdzonego. Wyjaśnił bowiem, że zatrzymali się w tym miejscu aby załatwić potrzebę fizjologiczną, a następnie doszło do wymiany zdań z pokrzywdzonym, podczas której zarówno on, jak i P. S. uderzali pokrzywdzonego. Tymczasem z wiarygodnych zeznań M. C. (2) wynika, iż po gwałtownym zatrzymaniu się pojazdu w bliskiej odległości od niego, napastnicy "wyskoczyli" z samochodu i od razu zaczęli go bić. Odnośnie wyboru miejsca postoju i rzeczywistego powodu zatrzymania samochodu aktualne pozostają uwagi poczynione przy ocenie wyjaśnień M. K.. Na marginesie zauważyć należy, iż A. K. został zatrzymany dopiero w dniu 24 listopada 2017 r., zatem po upływie 10 dni od daty, w której M. K. został zwolniony. W ocenie Sądu był to odpowiednio długi czas aby oskarżeni ci uzgodnili między sobą korzystny przebieg zdarzenia.

Sąd w całości obdarzył wiarą zeznania pokrzywdzonego M. C. (2) albowiem są one jasne, spójne i logiczne. Podkreślenia wymaga fakt, że podczas rozprawy, jeszcze przed odczytaniem jego zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym w 2017 r., w taki sam sposób opisał przebieg zdarzenia, przytaczając charakterystyczne szczegóły i zachowując chronologię. Ze względu na upływ czasu pokrzywdzony nie był jednak w stanie stwierdzić kategorycznie czy zaatakowało go 2 czy 3 napastników. Dodatkowo stwierdzić należy, iż według pierwotnej relacji pokrzywdzonego napastnicy, którzy wysiedli z prawej strony auta od razu zaczęli go uderzać, zaś on zasłaniał twarz przed ciosami. M. K. wysiadając z lewej strony pojazdu (drzwiami kierowcy) musiałby okrążyć samochód i dotarłby do pokrzywdzonego z opóźnieniem, zatem w momencie gdy M. C. (2) zasłaniał już twarz (a jednocześnie i oczy) rękoma przed uderzeniami. Pokrzywdzony mógł więc początkowo nabrać przekonania, że w zdarzeniu bierze udział 3 sprawców, jednak później nie mógł już zaobserwować czy uderzają go 2 czy 3 osoby. Mając na uwadze powyższe wątpliwości Sąd przyjął wersję najbardziej korzystną dla M. K., ustalając zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonych, że nie brał on bezpośrednio udziału w biciu i okradaniu pokrzywdzonego.

Autentyczność zgromadzonych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych nie budzi wątpliwości Sądu, nie była również przedmiotem zarzutów stron. Z tych względów Sąd nie podważył wiarygodności wskazanych wyżej dowodów.

* * *

Mając na względzie powyższe rozważania w kontekście dogłębnej analizy materiału dowodowego ocenianego swobodnie, Sąd doszedł do przekonania, że sprawstwo i wina wszystkich oskarżonych w zakresie przypisanego im czynu nie budzi wątpliwości.

Przestępstwo rozboju określone w art. 280 § 1 k.k. polega na kradzieży popełnionej przy użyciu przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo przez doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Kradzież natomiast jest zdefiniowana w art. 278 § 1 k.k. i oznacza zabór w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. W ocenie Sądu oskarżeni P. S. i A. K. wspólnie i w porozumieniu z M. K., używając przemocy wobec M. C. (2) w postaci popchnięcia, bicia pokrzywdzonego pięściami po głowie i całym ciele, przewrócenia go na chodnik i przytrzymywania za głowę, a następnie zabierając mu w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki H. (...) o nr (...): (...) o wartości 700 złotych, skórzany portfel o wartości 100 złotych z zawartością pieniędzy w łącznej kwocie 30 złotych, dokumentów w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od pojazdu F. (...) o nr rej (...), karty rabatowej (...) i dwóch kart płatniczych (...) a nadto kluczy z brelokiem, wyczerpali wszystkie znamiona zarówno przedmiotowe jak i podmiotowe przypisanego im przestępstwa z art. art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Bezsprzecznie oskarżeni mieli zamiar dokonania kradzieży znalezionego przy pokrzywdzonym telefonu komórkowego i kluczy. W takim też celu zabrali pokrzywdzonemu portfel. Należy mieć na względzie, iż w obecnych czasach w zasadzie każdy dorosły człowiek nosi w swoim portfelu nie tylko pieniądze, ale również karty płatnicze, dowód osobisty, jak również dokumenty potrzebne w codziennym funkcjonowaniu takie jak: prawo jazdy, dokumenty od samochodu czy kartę miejską. Jest to wiedza powszechnie znana i oskarżeni takie dokumenty z pewnością również

przechowują w swoich portfelach. Z tego względu dokonując kradzieży całego portfela pokrzywdzonego oskarżeni mieli - w przekonaniu Sądu - pełną świadomość, że dokumenty takie się tam znajdują i swoim zamiarem obejmowali wszystko co zawiera skradziony portfel. Ocena całościowego zachowania oskarżonych pozwala w sposób jednoznaczny uznać, iż w momencie podjęcia decyzji o zaborze portfela działali z bezpośrednim zamiarem kradzieży znajdujących się w nim pieniędzy i dokumentów. W jego wnętrzu znajdowały się przede wszystkim pieniądze. W swoich pierwotnych zeznaniach pokrzywdzony oszacował, iż było tam około 30 złotych, na rozprawie stwierdził zaś, że nie więcej niż 40 złotych. Podobną kwotę zapłacił P. S. za zatankowane paliwo. Sąd przyjął najkorzystniejszą dla oskarżonych wersję, iż w portfelu znajdowało się 30 złotych. Dodatkowo portfel zawierał dokument stwierdzający tożsamość pokrzywdzonego w postaci jego dowodu osobistego oraz dwie karty płatnicze (...) i kartę rabatową V., które stwierdzały jego prawa majątkowe. Wymienione wyżej dokumenty stanowią zaś przedmiot przestępstwa określonego w art. 275 § 1 k.k. Dla oddania pełnej zawartości kryminalnej popełnionego przez oskarżonych przestępstwa niezbędne stało się przywołanie również tego przepisu w kwalifikacji prawnej czynu. Podobnie jeśli chodzi o treść przepisu art. 276 k.k. Prócz wymienionych wyżej dokumentów w portfelu znajdowały się bowiem dodatkowo prawo jazdy pokrzywdzonego, jego karta miejska i dowód rejestracyjny od pojazdu F. (...) o nr rej (...), które nie stwierdzają tożsamości pokrzywdzonego ani jego praw majątkowych, a które też zostały przez oskarżonych zabrane. Dokonując ich zaboru oskarżeni w istocie usunęli je spod władztwa pokrzywdzonego w taki sposób, że nie miał on do nich dostępu. Zachowaniem tym wyczerpali zatem również znamiona przestępstwa z art. 276 k.k. W ocenie Sądu zachowaniu oskarżonych towarzyszył zamiar zaboru w celu przywłaszczenia wszystkich tych przedmiotów i dokumentów. Nie uczynili bowiem nic co zmanifestowałoby brak takiego zamiaru (w szczególności nie odesłali chociażby pocztą skradzionych dokumentów). Za tego typu postępowanie nie może zostać natomiast uznane zachowanie polegające na wyrzuceniu dokumentów w nieznanie miejsce, co spowodowało ich bezpowrotną utratę przez pokrzywdzonego. Postępowanie takie dobitnie wskazuje, iż mimo tego, że nie mieli prawa rzeczami tymi rozporządzać postąpili z nimi jak właściciele.

Niezależnie od powyższego opis czynu wskazany w akcie oskarżenia był nieprecyzyjny, wskazywał przy tym nieprawidłowe znamię czasownikowe "doprowadzenia do stanu bezbronności" co przy ewidentnym użyciu przemocy wobec pokrzywdzonego w sposób opisany w sentencji wyroku, wymagało stosownej modyfikacji.

Odnosząc się natomiast szczegółowo do odpowiedzialności karnej M. K. warto w tym miejscu wspomnieć, że rola oskarżonego w popełnieniu tego czynu koncentrowała się na prowadzeniu samochodu, którym oskarżeni się wspólnie przemieszczali. Dla powodzenia całej akcji przestępczej istotne było bowiem zatrzymanie pojazdu w odpowiednio bliskiej odległości od pokrzywdzonego aby wykorzystać element zaskoczenia i uniemożliwić mu ucieczkę. Następnie zaś szybkie oddalenie się z miejsca rozboju ze skradzionymi przedmiotami. Nie stosował on bezpośrednio przemocy wobec pokrzywdzonego, co musiało znaleźć stosowne odzwierciedlenie w wymiarze kary. Ponośi jednak pełną odpowiedzialność za dokonanie przypisanego mu przestępstwa. Do takiego wniosku prowadzi przyjęcie instytucji współsprawstwa, która w niniejszej sprawie - zdaniem Sądu - znajduje uzasadnione zastosowanie. Istota współsprawstwa, o której mowa w art. 18 § 1 k.k. przejawia się w sprawczym współdziałaniu osób uczestniczących w popełnieniu czynu zabronionego objętego porozumieniem. Posługując się językiem ustawy - odpowiada za sprawstwo nie tylko ten kto wykonuje czyn zabroniony sam, ale także ten kto wykonuje go wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Przechodząc na grunt przedmiotowego zdarzenia należy stwierdzić, iż M. K. dopuścił się rozboju na osobie M. C. (2) razem z A. K. i P. S.. Brak jest także wątpliwości, iż to wspólne działanie objęte było porozumieniem. Jak wyżej wskazano P. S. i A. K. doskonale wiedzieli w jakim celu wysiadają z samochodu i pośpiesznie ruszają w kierunku pokrzywdzonego. Taką świadomość posiadał również M. K. albowiem jako kierowca był cały czas obecny w samochodzie i jeśli bezpośrednio nie brał udziału w planowaniu rozboju na pokrzywdzonym to niewątpliwie słyszał rozmowę współtowarzyszy i do tego planu dołączył. Następnie wykonywał wszystkie czynności w taki sposób aby zagwarantować powodzenie akcji przestępczej i sprawną ewakuację z miejsca zdarzenia. To wszystko skłoniło Sąd do przekonania, że działanie oskarżonego M. K. podjęte było ze świadomością realizacji znamion rozboju i było bez wątplenia czymś więcej niż tylko pomocnictwem, ponieważ - w ocenie Sądu - traktował on wspólnie popełniony czyn zabroniony jako rezultat własnego zachowania. Warto w tym miejscu dobitnie podkreślić, co bezsporne w doktrynie i praktyce sądowej, iż współsprawcą jest zarówno ten, kto realizuje, współdziałając z drugą osobą, samodzielnie część

znamion czasownikowych czynu zabronionego, jak i ten, kto wprawdzie w wyniku podziału ról nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnianego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu (Kodeks Karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I, red. A. Zoll, Zakamycze 2004, s. 308).

* * *

Uznając, że wina oskarżonych w zakresie przypisanego im czynu nie budzi wątpliwości Sąd wymierzył im kary w granicach przewidzianych przez ustawę, uwzględniając okoliczności indywidualnie wpływające na ich wymiar, adekwatne i współmierne do stopnia zawinienia każdego z nich i do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Jako okoliczności obciążające Sąd uwzględnił bezwzględność i brutalność działania oskarżonych. Wykorzystując późną porę i fakt, że pokrzywdzony nie mógł znikąd oczekiwać pomocy postanowili go zaatakować i okraść. Dodatkowo pokrzywdzony znajdował się pod wpływem alkoholu, co zaobserwowali znajdując się jeszcze w samochodzie, zatem wiedzieli, że wobec ich przewagi liczebnej nie będzie w stanie odeprzeć stosowanej wobec niego przemocy. Ponadto uderzając pokrzywdzonego wielokrotnie pięściami w głowę i tułów użyli wobec niego przemocy, która swą intensywnością przekraczała stopień konieczny do przełamania jego oporu. Na korzyść wszystkich oskarżonych Sąd uwzględnił, iż przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu i na rozprawie przeprosili pokrzywdzonego.

Oskarżonemu A. K. Sąd wymierzył karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 80 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Okolicznością dodatkowo obciążającą w przypadku tego oskarżonego było działanie pod wpływem alkoholu oraz fakt, iż już trzykrotnie był karany sądownie, w tym za przestępstwo przeciwko mieniu. Sąd wziął również pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do tego oskarżonego. Wskazane wyżej okoliczności obciążające prowadzą bowiem do wniosku, że jedynie długotrwałe i gruntowne oddziaływanie penitencjarne o charakterze wychowawczym i resocjalizacyjnym, jest w stanie wzbudzić w oskarżonym poczucie odpowiedzialności oraz wolę przestrzegania porządku prawnego, a tym samym powstrzyma go od popełnienia kolejnego przestępstwa.

Oskarżonemu P. S. Sąd wymierzył karę 2 lat pozbawienia wolności oraz karę 80 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. O. na wymiar kary w przypadku tego oskarżonego również wpłynęło działanie pod wpływem alkoholu oraz fakt, iż to on jako pierwszy zaatakował pokrzywdzonego popychając go na ogrodzenie. Okolicznościami limitującymi wymiar kary był niewątpliwie fakt, iż P. S. nie był dotąd karany sądownie, obecnie prowadzi ustabilizowane życie zawodowe i rodzinne oraz udziela się jako wolontariusz. Z tych względów Sąd wymierzył temu oskarżonemu karę pozbawienia w najniższym przewidzianym ustawą wymiarze. Pamiętać bowiem należy, że przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. zagrożone jest karą od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego Sąd nie znalazł żadnych podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec P. S.. Nie przemawiają za takim rozstrzygnięciem ani okoliczności popełnienia rozboju, ani zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa. Nieuprawniony i krzywdzący jest natomiast zaprezentowany przez obrońcę argument, iż do pojednania nie doszło z uwagi na postawę pokrzywdzonego, który nie wyraził zgody na mediację. Nie można bowiem od pokrzywdzonego wymagać aby był chętny do wzięcia udziału w mediacji, ani zmuszać go w ten sposób do wybaczenia swoim oprawcom. Jest to zawsze jego dobrowolna decyzja. W realiach niniejszej sprawy trudno natomiast dziwić się M. C. (2), iż nie był zainteresowany postępowaniem mediacyjnym, tym bardziej, że podał racjonalne powody swojej decyzji. Przez okres 1,5 roku jaki minął od popełnienia przestępstwa żaden z oskarżonych nie zdobył się nawet na przeprosiny (choćby pisemne za pośrednictwem Prokuratora czy Sądu), a uczynili to dopiero na rozprawie. Wniosek o skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego został zaś złożony dopiero przed zamknięciem przewodu sądowego.

Oskarżonemu M. K. Sąd wymierzył natomiast przy zastosowaniu art. 37b k.k. mieszaną karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 1 roku i 4 miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym, a nadto z uwagi na osiągnięcie korzyści majątkowej (pieniędzmi pokrzywdzonego zapłacono za paliwo do jego samochodu) na podstawie art. 33 § 2

k.k. kary 60 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Wprawdzie oskarżony ten był już karany sędownie za popełnienie czynu z art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, jednak uwzględniając jego rolę w popełnieniu przestępstwa nie zasługiwał na wymierzenie mu takiej samej kary jak w przypadku P. S.. Nie można bowiem pominąć faktu, że oskarżony ten nie stosował osobiście fizycznej przemocy wobec pokrzywdzonego, co musi znaleźć stosowne odzwierciedlenie w wymiarze kary. Nie można też zapominać, że gdyby nie jego zachowanie do popełnienia przestępstwa by w ogóle nie doszło. Na korzyść M. K. Sąd również uwzględnił, iż prowadzi on obecnie ustabilizowane życie zawodowe i cieszy się dobrą opinią pracodawcy. W ocenie Sądu wymierzona oskarżonemu sekwencja kar jest wystarczająca do osiągnięcia wobec niego celów kary i skutecznie powstrzyma go od popełnienia kolejnego przestępstwa. Jest jednocześnie współmierna do jego stopnia winy oraz uwzględnia rolę, jaką odegrał w popełnieniu przestępstwa.

Jednocześnie uwzględniając prawnie chronione interesy pokrzywdzonego oraz funkcję sprawiedliwościową i wychowawczą jaką spełnić ma orzeczona kara Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz M. C. (2) obowiązek naprawienia szkody w częściach równych. Sąd zasądził również na rzecz pokrzywdzonego od P. S. i A. K. kwoty po 1.000 złotych, zaś od M. K. kwotę 600 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zróżnicowanie wysokości zasądzonych kwot zadośćuczynienia uzasadnione jest także okolicznościami popełnienia czynu, a zwłaszcza faktem, że to P. S. i A. K. stosowali wobec M. C. (2) przemoc. Zasądzone kwoty tytułem zadośćuczynienia chociaż w sposób symboliczny zrekompensują pokrzywdzonemu ból i cierpienie spowodowane zachowaniem oskarżonych. Wprawdzie pokrzywdzony w wyniku rozboju prócz otarć i zadrapań nie doznał poważniejszych obrażeń ciała, jednak został zaatakowany nieoczekiwanie przez oskarżonych w późnych godzinach nocnych. Zdarzenie to niewątpliwie wywarło na pokrzywdzonym duże piętno psychiczne i spowodowało konieczność podjęcia szeregu niepotrzebnych mu czynności w postaci chociażby zastrzegania kart płatniczych czy wyrabiania nowych dokumentów. Warto przy tym podkreślić, że pokrzywdzony spokojnie wracał pieszo do domu w rodzinnej miejscowości, nikomu nie wadził, nikogo nie zaczepiał i w żaden sposób nie sprowokował oskarżonych do takiego zachowania.

Sąd nie znalazł żadnych podstaw aby odstąpić od obciążenia oskarżonych kosztami postępowania. Należy pamiętać, że instytucja opisana w treści art. 624 § 1 k.p.k. ma wyjątkowy charakter. Zasadą jest natomiast, że to oskarżeni ponoszą koszty postępowania wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa zwłaszcza, że koszty te powstały w związku z zachowaniem oskarżonych, które stanowiło przyczynę wszczęcia i przeprowadzenia postępowania karnego. Wszyscy oskarżeni pracują i osiągają regularne wynagrodzenie, ponadto są osobami młodymi, zdrowymi i zdolnymi do pracy.

Mając powyższe na względzie Sąd Rejonowy orzekł jak w sentencji.